

Elektrownie wodne na rzece Madeira

31 maja 2011

BRAZYLIA. Społeczne konsekwencje budowy tam Jirau i San Antonio na rzece Madeira w stanie Rondonia obrazują zagrożenia związane z programem budowy dziesiątek elektrowni wodnych na rzekach brazylijskiej Amazonii, które są główną częścią programu przyspieszonego rozwoju forsowanego przez brazylijską prezydent Dilmę Rousseff i jej poprzednika Lula da Silvę.

W okolicach Porto Velho (Rondonia) gdzie budowane są tamy zwiększyło się bezrobocie, pogorszył się stopień dostępu do opieki medycznej oraz zanotowano falowy wzrost wydarzeń przestępczych takich jak wykorzystywanie seksualne i gwałty.

Według najnowszego raportu opublikowanego przez amazonia.org.br, liczba morderstw w Porto Velho w latach 2008-2010 wzrosła aż o 44%. W tym samym czasie liczba dzieci, które doświadczyły molestowania lub wykorzystywania seksualnego wzrosła o 18%. Dane z lat 2007-2010 przynoszą alarmujące informacje na temat gwałtów, których zanotowano aż o 208% więcej aniżeli w latach ubiegłych.

Migracja związana z zatrudnieniem przy budowie tam okazała się o 22% większa niż przewidziano w ocenie oddziaływania projektów na środowisko. Napływ ludności komplikuje jeszcze bardziej dostęp do podstawowych usług takich jak zdrowie, edukacja i mieszkalnictwo. 195 dzieci w wieku szkolnym nie ma dostępu do szkół średnich, które funkcjonują tylko w Mutum-Parana.

Valter Araujo, przewodniczący Zgromadzenia Ustawodawczego i deputowany z Porto Velho, w maju 2011 roku oskarżył po raz kolejny konsorcjum budujące tamę Jirau na rzece Madeira o lekceważenie i ignorowanie prawa. W ostrych słowach potępił nieuczciwe praktyki, nierzetelność i przestępczość

towarzyszące budowie: „Za każdym razem jestem coraz bardziej przekonany, że byłoby znacznie lepiej, gdyby te obiekty nie zostały zbudowane w Rondonii. Tutaj masz tylko problemy”. Araujo skrytykował konsorcjum budujące tamę Jirau na czele, którego stoi GDF Suez: „To banda tchórzy i kłamców... Nie szanują nikogo”.

Budowa tam Jirau i San Antonio na rzece Madeira w Brazylii rozpoczęła się w 2009 roku. Pozwolenie na instalację zapory zostało wydane bez konsultacji z miejscową ludnością oraz wbrew protestów będących wyrazem niezgody na budowę elektrowni wodnych na jednym z największych dopływów Amazonki. Przedsięwzięcie od początku stanowi poważne zagrożenie dla migracji ryb, miejscowych rolników oraz rybaków, wreszcie szeregu plemion indiańskich mieszkających wzdłuż Madeiry i jej dopływów. Spośród tych ostatnich najbardziej zagrożonymi pozostaje kilka grup Indian izolowanych, którzy nie utrzymują stałych kontaktów z brazylijskim społeczeństwem narodowym i są szczególnie wrażliwi na ingerencje z zewnątrz. W otwartym liście podpisanym przez członków i organizacje społeczeństwa brazylijskiego ostrzeżono przed ludobójstwem ostatnich izolowanych społeczności autochtonicznych w Rondonii.

Opracowanie dla „Wolnych Mediów”: Damian Żuchowski

Na podstawie: amazonia.org.br, rondoniadinamica.com